

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.076

CENA PRZEMUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5-50
na prowincji . . . 5-50
za granicą . . . 8.—

25 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Pierwszorządny magazyn Filipa Sternbacha
konfekcji damskiej i męskiej Lwów, pl. Smolki 4 Telefon 38-72

poleca na sezon obecny, ostatnie
nowości po **cenach bezkon-**
kurencyjnych, na dogodne
warunki.

O wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Kiedy zaczną się ruch budowlany?

Komitet rozbudowy miast we Lwowie jest zupełnie bezczynny, gdyż dotąd nie ma zupełnie substratu do jakiegokolwiek pracy. Wprawdzie podania o kredyty na budowę domów napływają, nie można ich jednak rozpatrywać, gdyż nie wiadomo dotąd, czy, kiedy i jakie fundusze na cele budowlane będą przeznaczone.

Jesteśmy już w połowie marca i czas już przystępować do robót budowlanych. Tymczasem o kredytach dotąd zupełnie nie słychać. W prasie sanacyjnej czytaliśmy niedawno wyjaśnienie, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie ponosi żadnej winy w opóźnieniu rozdania kredytów, gdyż sam bank żadnymi funduszami na te cele nie rozporządza. Mianowicie kredyty na rozbudowę asygnuje ministerstwo skarbu, a bank zajmuje się tylko rozdziałem tych pieniędzy. Ponieważ dotąd ministerstwo skarbu żadnych kwot na cele budowlane nie przekazało bankowi, dlatego o ich rozdanie nie mogło być mowy.

Z wyjaśnienia tego wynika, że jeszcze centralne władze w sprawie ruchu budowlanego nie postanowiły, nie jest nawet wykluczone, że przydziału kredytów nie będzie. To niebezpieczeństwo mogłoby wynikać z ostatniego przemówienia min. Matuszewskiego, który wskazując na niedobory w budżecie państwowym, liczy się z koniecznością ich pokrycia z rezerw skarbowych.

Podobno część pożyczki zapłaconej miała być przeznaczona na cele budowlane. Jak dotąd w tej piekące już dzisiaj sprawie w Warszawie panuje grobowe milczenie, a bezrobotni, którzy w najgorszych warunkach przetrwali zimą, wraz ze słońcem wiosennym czekają pracy.

Podkreślamy nagłość sprawy. Nie wolno z robotami zwlekać.

Władze miejscowe i samorząd mają obowiązek zwrócić uwagę na potrzebę natychmiastowego przystąpienia do prac budowlanych.

W okresie debat sejmowych nad budżetem padały z ław rządowych zapewnienia, że już w marcu będą roboty uruchomione. Tymczasem dotąd ani śladu jakichś przygotowań.

Czas nagli!

Nie wolno zwlekać.

Obszarnicy domagają się 1 pół miljaru kredytu.

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). Koła gospodarcze przedłożyły rządowi memoriał oraz projekt ustawy, nakładający na rząd obowiązek rozbudowania kredytów rolnych dla majątków przemysłowych o 250 proc. Gdyby rząd chciał uczynić zadość temu projektowi, musiałby oddać do dyspozycji obszarników 1 i pół miljaru złotych.

Jak sanacja „zwalcza” alkoholizm?

Z obrad Sejmu.

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w drugim i trzecim czytaniu przyjęto szereg ratyfikacji międzynarod., a m. in. 7 ratyfikacji dotyczących konwencji polsko-austriackiej, a to co do powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcjonariuszy, co do Zakładu ubezpieczeń od wypadków austr. kolei żelaznych, co do Zakładu ubezpieczeń górników od wypadku, co do Kasy chorych zarządy b. austr. kolei państw., co do Instytutu pensyjnego Związku austr. kolei lokalnych i kolejek, co do zastępczych zakładów pensyjnych dla funkcjonariuszy i co do miejskiego zakładu ubezpieczeń gminy Wiednia i Kasy emerytalnej dla funkcjonariuszy handlu i przemysłu Wiednia.

Następnie sprawa projektu ustawy antyalkoholowej wywołała długą i ożywioną dyskusję.

Pos. Rymar (Kl. Nar.) zgłasza wniosek formalny o odesłanie projektu do komisji. W głosowaniu wniosek ten został odrzucony.

Następnie pos. Dratwa (BB), który referował ten projekt, zaznacza, że rzeczą nową jest tutaj podniesienie procentu alkoholu w piwie do 4,5 proc., podwyższenie ilości miejsc sprzedaży detalicznej, wprowadzenie sprzedaży do klubów, bufetów stacyjnych i wagonów restauracyjnych. Stwierdził także, że dotychczasowy zakaz picia w lokalach publicznych w dniu świątecznym spowodował wzmocnienie picia alkoholu w domach, a wskutek tego wzrost alkoholizmu wśród dzieci.

Zakazy prohibicyjne uchwalono w Polsce 587 gmin, w woj. poleskim 1, w lubelskim 2, w poznańskim 1, w warszawskim —, w lwowskim 150, w stanisławowskim 145, tarnopolskim 110, w krakowskim 77.

Większość komisji zajęła stanowisko, że wszystkie te uchwały powinny być potwierdzone nie później, jak w 6 miesięcy.

po wejściu w życie ustawy. To daje możność gminom utrzymania nadal prohibicji, ale zmusza je do ponownego poważnego zastanowienia się (?).

Referent zakończył wyrażeniem poglądu, że dotychczasowa ustawa uniemożliwiała (?) zwalczanie alkoholizmu.

W dyskusji nad nowelą byli premier pos. Ponikowski (Ch. D.) wystąpił bardzo ostro przeciw projektowi rządowemu, przyczem przytoczył bardzo ciekawe dane statystyczne dotyczące alkoholizmu wśród młodzieży. Na podstawie badań dra Kopyńskiego stwierdzono, że zaledwie 25 proc. uczniów w szkołach ludowych nie pije, pije od czasu do czasu 62 proc., a pije stale 13 proc. W jednym z ambulatoriów warszawskich okazało się, że na 2500 dzieci 25 proc. było takich, które matki już w pierwszym kwartale żywota raczyły wódką, jak twierdzą dla wzmocnienia, dla rozgrzania, dla poprawienia snu, albo dla przyzwyczajenia.

Ankieta w jednym z gimnazjów męskich warszawskich stwierdziła, że wśród chłopców od 3 do 8 klasy zaledwie 5 proc. wogóle nie znało alkoholu, a tylko 1 proc. zaprzestało picia ze względu na zdrowie, albo nalenie do harcerstwa.

Po długiej dyskusji, w której m. in. przemawiał tow. Piotrowski (przeciw noweli) cały projekt ustawy przyjęto w drugim czytaniu.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o podatku od kart do gry. Ustawa ta podwyższa opłatę od kart.

Następnie uchwalono projekt ustawy o skupie kolei lokalnej Lwów—Stojanów oraz projekt ustawy o wyłączeniu powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego i przyłączeniu go do województwa lwowskiego.

Obrady przerwano o godz. 3.15 w nocy. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 10-tej rano.

Odczyt tow. Niedziałkowskiego odwołany

Z powodu prac sejmowych tow. Niedziałkowski nie może przybyć do Lwowa, wobec czego zapowiedz. na sobotę

odczyt musi być odwołany i odbędzie się w terminie późniejszym.

Kawalerowie w Polsce będą płacili podatek

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). Rząd w dążeniu do usunięcia grożącego deficytu budżetowego zamierza przeprowadzić szereg projektów podatkowych. M. in. ma być opracowany projekt ustawy o podatku dla kawalerów, a to wzorem

państw zachodnich. Wedle tego projektu kawalerowie zamieszkali w stolicy, a zarabiający ponad 300 zł. byłoby pociągani do świadczeń podatkowych, zaś zamieszkali w kraju o ile zarabiają ponad 200 zł. miesięcznie.

Zasilki dla bezrobotnych sezonowych.

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocznie się wypłata zasiłków bezrobotnym sezonowym, dla których okres sezonu martwego skończył się 2 marca i którzy zarejestrowali się w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY PROSI O TRZYMIESIĘCZNE MORATORJUM.

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). W czwartek złożono w wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie podanie Polskiego Banku Przemysłowego z prośbą o odroczenie wypłat na 3 miesiące. Jak informują, celem tego jest konieczność uzyskania czasu na przeprowadzenie reorganizacji tej instytucji koniecznej wobec niespodziewanej utraty oparcia zagranicznego, a mającej umożliwić bankowi normalną działalność na zasadach odpowiedzialności dostosowanych wobec zmienionej sytuacji. Jednocześnie utrzymują, że aktywa banku znacznie przewyższają jego zobowiązanie.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

Sąd Apelacyjny we Lwowie W. III. kar. w sprawie karnej prasowej dotyczące konfiskaty czasopisma „Dziennik Ludowy” nr. 19 z 29 stycznia 1931 zarządzonej przez Prokuratora okręgowego we Lwowie d. 24 stycznia 1931 rozpatrzywszy zażalenie Prokuratora na postanowienie Sądu okręgowego we Lwowie z 31 stycznia 1931 r. Pr. 45-31. uchylając konfiskatę na posiedzeniu niejawnym w dniu 21-go lutego 1931 r. po wysłuchaniu Prokuratora Sądu apelacyjnego postanowił:

1) Uwzględnić zażalenie Prokuratora o ile dotyczy art. p. t. „jak zlikwidować” i „ograniczenia dni pracy i redukcji na kolei” uchylić zaskarżony ustęp postanowienia Sądu okręgowego i uznać za usprawiedliwioną konfiskatę artykułu „jak zlikwidować” do słów „jak wiadomo” do końca artykułu „ograniczenia dni pracy i redukcji na kolei” w ustępie od słów „jak słychać” do końca artykułu.

Nakład powyższych artykułów względnie ustępów ma być zatem zniszczony, a dalsze ich rozszerzanie jest wzbronione. Odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma poleca się umieszczenie niniejszego postanowienia na pierwszej stronie najbliższego numeru czasopisma.

2) Natomiast nie uwzględnić zażalenia Prokuratora o ile dotyczy artykułu pod tyt. Problem mniejszościowy i „wspomnienia więźniów” i dotyczący ustęp zaskarżonego postanowienia z trafnych w nim przytoczonych ustępów zażądać.

Uzasadnienie dla ustępu 1-go.

W artykule pod tyt. „jak zlikwidować” omawia się traktowanie przez organy nadzoru uwiecznionych posłów w Brześciu za pomocą nieprawdziwego bądź przekręconego przedstawienia rzeczy co okazuje się z oświadczenia Rządu na posiedzeniu Sejmu, — i usiłuje się poniżyć zarządzenia władzy wojskowych w sprawie traktowania więźniów, a to stanowi znamiona występków podburzania z par. 300 uk.

W artykule pod tyt. „ograniczenia dni pracy i redukcji na kolei” usiłuje się rozszerzyć fałszywą wiadomość o redukcjach na kolei usiłując się rozszerzyć z tendencją zaniepokojenia szerokich sfer pracowników kolejowych i narażenia w ten sposób publicznego bezpieczeństwa mimo, że autor nie miał dostatecznych przyczyn do uważania jej za prawdziwą, co ma cechy przestępstwa z par. 308 u. k.

Przewodniczący: Dr. Swoboda; wr. Protokolant: St. Pawlik wr. Za zgodność: sekretarz.

KAWIARNIA „LOUVRE” L W Ó W codziennie
ul. 3 Maja wielka **Rewja artystyczna.**

Występy pierwszorzędnych
sól. — Wstęp wolny.

Protest Zw. Zaw. Maszynistów Kolej.

Przeciwko obniżaniu poborów pracowników

Dnia 26 i 27 lutego b. r. obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję protestującą następującej treści:

„Zarząd Główny Z. Z. M. protestuje stanowczo imieniem ogółu zrzeszonych w tym Związku maszynistów kolejowych przeciwko stosowanemu stale systemowi pokrywania niedoborów budżetowych kosztem płac pracowników państwowych.

Zarząd Główny zmuszony jest podkreślić, iż poziom płac pracowników kolejowych w Polsce jest niesłychanie niski i że skutkiem tego ich stopa życiowa nie odpowiada zupełnie wartości ich pracy, którą na rzecz Państwa ofiarują pełnią. Sposób traktowania pracowników kolejowych w okresie wyjątkowo pomyślnej sytuacji ekonomicznej ujawnił wyraźnie, iż Rząd mimo istniejących możliwości niechętnie odnosi się do słusznych i uzasadnionych postulatów pracowniczych. — Skutkiem opornego stanowiska Rządu realna wartość poborów pracowników państwowych nawet po wliczeniu przyznanych pracownikom w latach ostatnich dodatków nie sięga nawet do poziomu realnej wartości płac pracowników prywatnych. W tych warunkach zastosowane przez Rząd obecnie środki zapobieżenia trudnościom budżetowym, a w szczególności wstrzymanie etatów i awansów, redukcje personelu i dni pracy, podwyższenie podatku dochodowego od uposażeń oraz zapowiedziane na przyszłość zarządzenia, jak np. wstrzymanie posunięcia w szczeblach, gubiana przepisów emerytalnych na niekorzyść pracowników, tudzież cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń, muszą być odczuwane przez pracowników państwowych, jako zarządzenia krzywdzące i dotykające niesprawiedliwie pewną tylko grupę obywateli, która na rzecz Państwa największe poniosła i ponosi ciężary. — Krzywda ta odczuć musi być musi temi dotkniętymi, iż zapowiedziana przez Rząd i uży-

wana za argument na uzasadnienie słuszności wspomnianych wyżej zarządzeń

akcja zmierzająca do obniżenia cen nie wywarła dotąd widocznego wpływu na niższe koszty utrzymania

i niema nadziei, aby kiedykolwiek w przyszłości skutek taki odniósł. Specjalnie jeśli chodzi o pracowników kolejowych, Zarząd Główny stwierdza, iż wbrew wnioskowi, któreby wysnuć można było z preliminarza budżetowego kolejki przynoszą rzeczywiste dochody, których jednakże wyzbywają się na rzecz polityki inwestycyjnej, oraz na rzecz ogólnych interesów ekonomicznych Państwa. W tych warunkach przerzucenia skutków przesilenia gospodarczego na barki pracowników kolejowych wzbudzić musi wśród tych pracowników stan niepokoju i rozdrażnienia. Zarząd Główny poczuwa się do obowiązku przestrzec zarówno czynniki miarodajne, jak też i opinie publiczną przed groźbami skutkami nastrojów, które z tego powodu wśród pracowników kolejowych zapanowały.

Towarzyski! Towarzysze!

Pamiętajcie o „Dniu Kobiet“ w dniu 22 marca!

W DNIU KOBIEK ŻĄDAMY:

Pracy i chleba.
Dachu nad głową.
Wydatnej pomocy państwowej dla wszystkich bezrobotnych.
Ubezpieczenia na starość.
Wykonania ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych.
Równej płacy za równą pracę.
Ochrony macierzyństwa.
Opieki nad dzieckiem robotniczym.
Bezpłatnych szkół.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM! NIECH ŻYJE P. P. S. NAPRZÓD — DO ZWYCIĘSTWA!

Co uchwalil kongres Sowietów.

MOSKWA, 14. 3. (PAT). Agencja Tass podaje: 6-ty kongres Rad przyjął jednomyślnie rezolucję aprobowującą całkowicie politykę wewnętrzną i zewnętrzną rządu. Rezolucja zaznacza m. in., że kongres za największą zasługę rządu uważa to, iż pomimo bezpośredniej prowokacji wrogich imperialistycznych sił rząd sowiecki zapewnił utrzymanie pokoju i wzmocnienie międzynarodowego położenia ZSRR. Kongres wyraża przekonanie, że rząd prowadzić będzie nadal wytrwale politykę pokojową celem wzmocnienia więzów ekonomicznych i stosunków z innymi państwami, umacniając zdolność o-

bromną ZSRR. i siły armii czerwonej.

Kongres zdaje sobie jasno sprawę ze wzrastającego niebezpieczeństwa wojny, uważa jednak, że w obecnych warunkach pogłębiającego się kryzysu w państwach kapitalistycznych atak przeciwko ZSRR. jest niebezpieczny dla tych, którzy ośmielili by się naruszyć pokój i zaatakować związek sowiecki. Następnie kongres wyraża zadowolenie z wykonania planu 5-cio letniego, stwierdzając możliwość wykonania go w ciągu czterech lat a w niektórych gałęziach przemysłu nawet w ciągu trzech lat.

Śmierć zamiast trzech żon

Niedawno temu donosiliśmy o zbrodni Alfreda Rouse, który podpalił swój samochód z zaproszonym doń nieznajomym człowiekiem, aby przez to wśród ogółu wywołać wrażenie, że to on właśnie zginął w pożarze samochodu. Rouse w ten sposób chciał zatrzeć ślady swego istnienia, gdyż groziła mu sprawa kryminalna za potrójne równoczesne małżeństwo.

Niezwykłą sensację wzbudził fakt, że wszystkie trzy żony za wspólnym poro-

zumieniem wniosły po skazaniu Rouse'a na śmierć prośbę o ulaskawienie zbrodniarza. Również prasa występowała za ulaskawieniem ze względu na to, że nie było bezwzględnie przekonujących dowodów zbrodni Rouse'a a on sam do końca jak najkategoryczniej oświadczał, że jest niewinny.

Prośba została odrzucona i przed kilku dniami Rouse został stracony w więzieniu Bedford (Anglia).

3 tysiące piękności łódzkich na kartkach pornograficznych.

WARSZAWA, 14. marca. (tel. wł.) W Łodzi zdarzył się niesłychany skandal filmowy którego bohaterami są dwaj spryciarze warszawscy. Kombinatorzy ci. przybyli niedawno do Łodzi, i złożyli wytwórnię filmową „Vau-film“ i rozpoczęli reżyserską, naciągając przy- szłych adeptów filmowych na rozmaite sumy. Obecnie okazuje się, że poza temi nadużyciami wyrabiali oni na otrzymaną skalę pocztówki pornograficzne a urządzali się oni w ten sposób że kobietom i pannom wmawiali, że grają właśnie rolę w filmie p. t.: „Kult ciała“ który ma za zadanie propagandę higieny i sportu.

Naiwne dziewczęta rozbiierały się do tych zdjęć zupełnie nago, uważając, że grają do filmu. Tymczasem okazuje się że żadnych zdjęć nie dokonano a jedynie fotografowano, a zdjęcia następnie sprzedawano rozmaitym amatorom. Stwierdzono przytem, że ofiarą aferzystów padło mnóstwo pannie z a-l-pskich rodzin łódzkich. Podobno 3000 kobiet zostało w ten sposób wmieszanych w ten skandal.

Obaj „reżyserowie“ Kmiecinski i Malczewski znajdują się pod kluczem. Cała afery wywołała w Łodzi niebywałą sensację.

Cały Lwów mówi — wszyscy zachwycają się niedoścignioną kreacją
MAURICE CHEVALIERA w tryskającym dowcipem i życiem filmie
KOPERNIK „ULUBIENIEC KOBIEK“ MARYSIENKA

M E T O D Y.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o „imprezie pocztówkowej“ na której niejaki Zarebski zarobi około 325.000 zł. Jest to „czysty interes“ tego pana a komitet urządzający imieniny — poprostu — upadł.

Ale dlaczego mają tu ofiarą padać ludzie zależni a przedewszystkiem dzieci szkolne dzieci smutne zastraszane, często głodne? Od dziecka, które często bez śniadania przychodzi do szkoły żąda nauczycielstwo haraczki, który w rezultacie napełni kieszeń niebieskiego płata!

O tem, w jaki sposób w szkołach odbywa się sprzedaż pocztówek świadczą poniższe fakty, które przytaczamy za pismami:

Nauczyciel i radny gminy z ramienia BB. Tadeusz Rodkiewicz, wychowawca IV oddziału w szkole powszechnej Jabłonna — Gucin, rozdał uczniom „pocztówki imieninowe“ i polecił wypełnić je życzeniami. Gdy jeden z chłopców zaprotestował, oświadczył, że ojciec zabronił mu to uczynić i nie ma pieniędzy na pocztówkę, nauczyciel — dosłownie — rzucił się na tego chłopca, wymyslił mu od „boleszewików“ — przyczem począł okładać go dwiema, złożonymi razem dość grubymi drewnianymi liniami. Wkończu z okrzykiem „won za drzwi“ wyrzucił chłopca z sali dodając, że należność

za pocztówkę pokryje z pieniędzy złoczonych przez rodziców na bibliotekę szkolną.

„Gazeta Grudziądzka“ (nr. 23 z dnia 10 b. m.) ogłosiła następujący list bez żadnych istotnie niepotrzebnych komentarzy:

W dniu 4 marca r. b. nakazał nasz p. nauczyciel szkoły powszechnej Frąckowski, ażeby w dniu 5 marca r. b. dzieci 3 i 4 oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 gr., by pisać pocztówki do marszałka Piłsudskiego na Maderę. Naskutek tego przyniosło troje dzieci po 20 groszy i to: Rydkowski, Konopnicki i Kor-dal.

Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej liczbie do twardy rękami przez p. nauczyciela obite. Moi chłopczy. Paweł 14 lat i Franciszek 10 lat. Mają być bier rękami po twardy.

Za ścisłość powyższego doniesienia odpowiadają jako ojciec i prosię zapobiec dalszemu niewinnemu katowaniu niewinnych dzieci.

ANTONI HINC,
Zalesie pow. Sępólna.

To są metody, dotychczas nawet u nas jeszcze nie praktykowane! Przecież i przed rokiem i dawniej obchodzone były imieniny Piłsudskiego. Dlaczego owacje dla niego z tej okazji urządzone nie miały dawniej tego charakteru jaki mają obecnie? Czy wszystko to, co się obecnie robi jest wynikiem zwiększonego pietyzmu dla Piłsudskiego?

Nie, to grandziarz warszawski pokierował całą tą akcją dla swojej kieszeni a ludzie zasłapieni i bezkrytyczni postępują w takt jego rozkazów.

Porusza się niebo i ziemia, aby pięć milionów pocztówek zostało sprzedanych a wszystko to na to, aby zarobił wymieniony Zarebski.

„Września i Madera“

WARSZAWA, 14. marca (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu P. P. S., Klub Narodowy, Ch. D., N. P. R. 5 Klub Chłopski zgłosili wnioski nagły w sprawie bicia dzieci w szkołach przez nauczycieli po twardy, za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny p. Piłsudskiego. Wniosek ten brzmi:

Dnia 10 marca 1931 r. ogłosiła „Gazeta Bydgoska“, nr. 28 pt. „Września i Madera“ następujący list ojca dwójga dzieci w szkole w Zalesiu, który przytaczamy w artykule p. t. „Metody“.

W ostatnich dniach podają pisma wiadomości o innych podobnych zdarzeniach np. w szkole powszechnej w Jabłonie, Gucinie itd.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy uchwalić. Sejm wyzywa rząd:

1) By przedstawił Sejmowi wyjaśnienia w sprawie wywierania w szkołach naciśku na nauczycieli i dzieci o wysyłanie na Maderę kartek z życzeniami na imieniny pana Piłsudskiego, co doprowadza do nadużyć, przynoszących ujemnej dobrej sławie szkolnictwa polskiego.

2) By zawiadomił Sejm, jakie powołał zarządzenia w tym wypadku i innych podobnych.

11 ofiar szaleńca.

Strasliwa tragedia rodzinna rozegrała się w południowej Francji, w miasteczku Gap.

Górnik Finale usiłował przy pomocy dynamitu wysadzić w powietrze żonę i 9-ro dzieci. Gdy na huk wybuchu przybiegli strażnicy sąsiedzi, ujrzeni w mieszkaniu Finale strasliwy obraz. Górnik leżał w kałuży krwi z oderwanymi rękoma, przyczem twarz jego pokryta była ranami, obok niego zaś leżała również ciężko ranna żona. Dwoje dzieci, w wieku 4-6 lat, doznało zupełnego zmiążdżenia czaszki, reszta zaś drobiazgu odniosła tak ciężkie rany, że niema najmniejszych nadziei na ich wyzdrowienie.

Finale, który podczas wojny chorował bardzo poważnie z powodu zatrucia gazem, dokonał strasliwej zbrodni w napadzie szału.

Tragedja bezrobotnego.

Wczoraj podaliśmy, że obok Zakładu sierot pozostawiono bez opieki 8-letnią dziewczynkę. Policja stwierdziła, że dziecko podrzucił 44-letni Tomasz Lesiów, pozostający bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który podrzucił swą córeczkę, ratując ją przed śmiercią głodową.

Nie dziwcie się, że Atelier fotograficzne

„VENUS“

Akademicka 24, tel. 38-08,
jest tak cenione i zachwalane, wszak wykonuje **najmodniejsze zdjęcia** przy **reflektorach** jedynych we Lwowie.

O 40-godz. tydzień pracy.

Wniosek Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWA, 14. 3. (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu klub ZPPS złożył wniosek o wprowadzenie 40 godz. tyg. pracy, oraz 6 godz. szczyty w przedsiębiorstwach o nieustannym ruchu. Dla górników normuje się czas pracy w ten sposób, że oblicza się go łącznie dla całej załogi, tj. od spuszczenia pierwszej klatki, do wydobywania ostatniej klatki przy wyjeździe. Projekt przewiduje, że przez wprowadzenie tego tygodnia zarobki tygodniowe robotników nie mogą ulec zmianie.

PROPAGANDA

„Dziennikiem Ludowym“

Wszystkich towarzyszy i towarzyszek pracujących w propagandzie za „Dziennikiem Ludowym“ prosi się o przybycie w niedzielę, dnia 15. b. m. o godz. 11.30 do lokalu Redakcji przy ul. Sykstuskiej 1. 21.

Groźba strejku gener. górników

PARYŻ, 14. 3. (PAT). Górnicza Rada Narodowa na skutek poczynionych kroków u rządu stwierdza, iż obecnie rząd nie może uzyskać od towarzyszów węglowych cofnięcia postanowienia zmniejszenia płac, wobec czego ogłosiła strajk generalny na dzień 30 b. m. o ile rozpoczęte pertraktacje pomiędzy właścicielami kopalni a górnikami nie dadzą pożądanego rezultatu.

ŚWIĘTA ZA DARMO!

Konkurs świąteczny „Dziennika Ludowego“.

Wobec ciężkich warunków gospodarczych w związku z zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi Komitet Przyjaciół „Dziennika Ludowego“ za pośrednictwem

jego chciałby choć w drobnej części Czytelnikom naszym dnia świąteczne uprzemnić.

W tym celu Komitet Przyjaciół „Dzien-

nika Ludowego“ ogłasza z dniem dzisiejszym konkurs świąteczny pod hasłem:

Święta za darmo.

N A G R O D Y:

Liczba nagród jest wielka i rozmaita. Szczegółowy ich spis ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

Już dzisiaj jednak podajemy częściowy wykaz nagród:

1 kompletne z pierwszorzędnej materii wchłanianego
Męskie ubranie marynarkowe na miarę.
Materiał na elegancki i pierwszorzędny

damski kostium wiosenny.
Torebka damska,
1 głośnik radiowy,
1 detektor ze słuchawkami,
1 portfel męski,

kapelusz damski i t. d. i t. d.
Osobno zwracamy uwagę na nagrody, składające się

z artykułów spożywczych.

I tak m. in. jedna z nagród składa się z 10 kg. maki, 5 kg. cukru, 1 szynki, 1 kg. masła, 2 kg. kiełbasy, 2 paczek tytoniu najprzedniejszego.

WARUNKI KONKURSU.

W konkursie „Święta za darmo“ mogą wziąć udział wszyscy Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ we Lwowie i na prowincji, którzy nadeszłą 8 kuponów umieszczonych w „Dzienniku Ludowym“ w pewnych odstępach czasu.

Przyjmowanie kuponów zostaje zamknięte dnia 31. b. m.

Brakujące kupony można zastąpić specjalnym kuponem, który będzie dwukrotnie ogłoszony. Każdy taki kupon specjalny zastępuje 1 kupon zwyczajny.

Konkurs zostanie rozstrzygnięty przez losowanie, które odbędzie się 2 kwietnia o godzinie 6 wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S. we Lwowie, ul. Rutowskiego 23 II p. pod kierownictwem specjalnej komisji przy udziale publiczności.

KOLDEY, materace, pościel po cenach najniższych poleca firma R. DRZĄŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, (obok kina Apollo). Przerabia koldry po 6. zł., materace po 8. zł.

CHOROBA BISKUPA BANDURSKIEGO

WILNO, 14. 3. (PAT). „Express Wileński“ donosi, iż ks. biskup Władysław Bandurski ciężko zaniemógł. Ks. biskup od paru dni leży w łóżku chory na ostry bronchit. Lekarze zabronili choremu prowadzenia rozmów, wobec czego nikt z odwiedzających nie jest do chorego dopuszczany.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorob)

usuwa pewnie szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu
sprawiają ulgę w oddychaniu

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Etingera
we Lwowie, Do nabycia we wszystkich aptekach.

Praktyki cenzury lwowskiej.

Konstytucja, która w Polsce nie przestała jeszcze obowiązywać, zapewnia prasie wolność słowa.

Art. 104 Konstytucji mówi, że każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa.

Art. 105 zaczyna się od słów: Poręcza się wolność prasy.

Jak ta wolność słowa i wolność prasy wygląda, o tem świadczy praktyka konfiskacyjna, których ofiarą tak często pada nasze pismo.

Na 59 numerów „Dziennika“ wydanych w tym roku ofiarą ołówka cenzorskiego padło dwadzieścia jeden! Znaczy to, że co trzeci numer naszego pisma nie dochodzi do rąk czytelnika lub dochodzi ze znacznym opóźnieniem i białymi plamami.

A jakież to artykuły ulegają konfiskacji?

Zdając sobie sprawę z warunków, w jakich żyjemy, piszemy bardzo oględnie, nieraz zmuszeni jesteśmy powstrzymać się od uwag, które cisną się pod pióro, aby nie narazić się na zarzut nadużycia wolności słowa.

Nic to nie pomaga! Panowie cenzorzy kreślą nam nietylko własne nasze artykuły, ale niejednokrotnie i wiadomości powtórzone z warszawskich pism sanacyjnych.

W numerze czwartkowym skreślono nam pewne cyfry, przytoczone za sanacyjnym warszawskim „Kurjerem Porannym“, a stwierdzone przez warszawską Izbę przemysłowo-handlową.

Przed tygodniem w artykule, który wraz z tytułem został skonfiskowany, zamieściliśmy wiadomość (cyfrową) o upadłościach w Polsce. Wróble na dachu o tem świerkają, a nam to skonfiskowano.

Alisi na drugi dzień inny z redaktorów „Dziennika“, nie spostrzegłszy się,

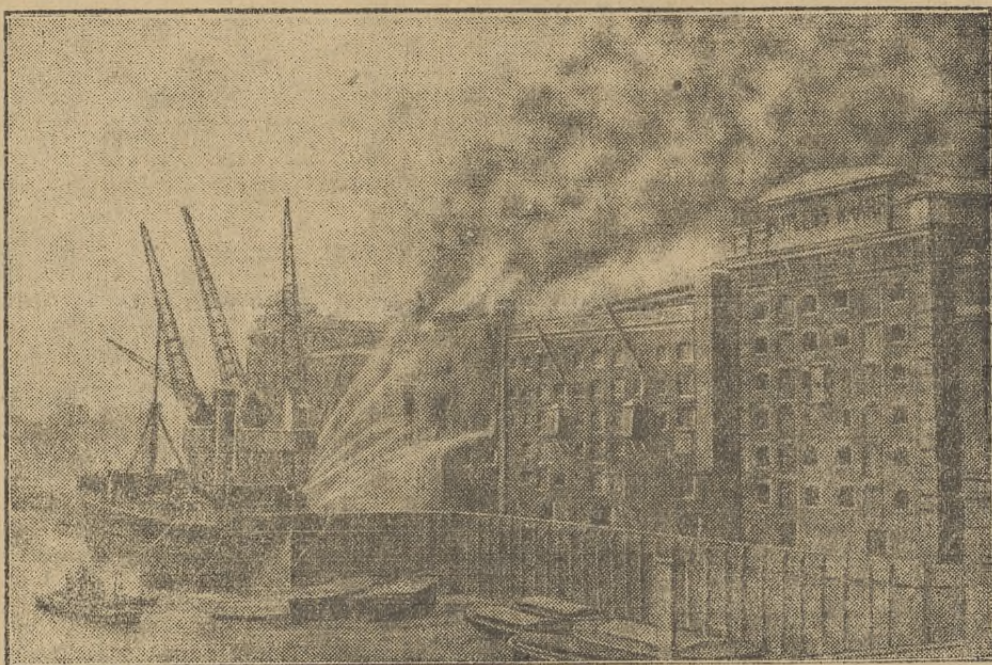
że pewne daty statystyczne zostały skonfiskowane w poprzednim numerze, podał je za jednym z pism warszawskich i daty te skonfiskowane nie zostały!

To, czego nie wolno było we wtorek, zostało dozwolone w środę.

Faktów podobnych moglibyśmy naliczyć mnóstwo. To, co zostało zaaprobowane w Warszawie lub Krakowie, popadło w niełaskę we Lwowie. A przecież ustawa jest jedna!

Ale jakoś i to przetrwamy...

Pożar 6-cio piętrow. magazynu nad Tamizą



w Londynie z olbrzymimi zapasami smoły i gumy. Pożar trwał przez kilka dni, chociaż akcje ratownicze przeprowadzało ponad 1000 strażaków. Szkodę obliczają na 18 milionów złotych.

Zagryziony przez wilki.

WILNO, 14. 3. (PAT). W lesie granicznym w pobliżu odcinka Janowice, znaleziono w śniegu pogryzione zwłoki mężczyzny. W pobliżu zwłok leżał rewol-

wer oraz zabity wilk. Z dokumentów znalezionych przy zabitym ustalono, że jest to niejaki Meriszkin z okręgu komańskiego na Białorusi sowieckiej. Obok zwłok Mariszkina znaleziono 5 wystrzelonych łusek rewolwerowych.

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ, oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN — Lwów, Pasaż Mikolascha.

Prof. A. A. KIZEWETTER

Zamordowanie cara Aleksandra II.

(W pięćdziesiątą rocznicę.)

Od roku 1879 do roku 1881 rząd car-przeżywał okres największego zdenerwowania z powodu nieustannych zamachów na życie cara Aleksandra II, dokonywanych przez rewolucjonistów-terrorystów. Dnia 14 marca, 1881 roku terroryści osiągnęli ostatecznie swój cel. Car Aleksander II-gi, wskutek zamachu bombowego został ciężko ranny i w kilka godzin później zmarł.

Ta kampanja terrorystyczna wszczęta została dopiero wówczas, gdy w rewolucyjnej partji, założonej w latach siedm-dziesiątych, powstał rozłam. Rewolucjon-iści w latach siedm-dziesiątych nie przy-kładali żadnego znaczenia do walki o zmianę form politycznych. W zamianie samowładztwa na ustrój konstytucyjny nie dopatrywali się nic korzystnego dla ludu i przypuszczali, że konstytucyjna forma rządzenia może dać jedynie zbyteczne wi-łoki rozszerzenia przywilejów i bogactwa klasy panującej, kosztem warstw biedniej-

szych. Dlatego też nie brali udziału w walce z samodzierżawiem i prowadzili jedynie propagandę idei przewrotu społecznego pomiędzy rolnikami, którego celem miało być wywłaszczenie gruntów. Na tej podstawie zbudowano linję postępowania partji rewolucyjnej, której hasłem było: „Ziemia i wolność“. Jednakowoż pod koniec lat siedm-dziesiątych pojawił się w tej partji silny prąd przeciwny. Zwolenników tego poglądu przybywało coraz to więcej: coraz silniej przenikało uświadome-nie, że bez poprzedniego obalenia samodzierżawia nie można uczynić ani kroku w tym kierunku, nawet drogą przewrotów społecznych. Już od roku 1879 rozpoczęły się akty terrorystyczne. Krawczynskij, zamordował w biały dzień komendanta żan-darmerji Mezancewa, zadając mu śmier-telny cios sztyletem. Dnia 2 kwietnia 1879 roku strzelił na ulicy Sołowjew dwukrot-nie do cara Aleksandra II, ale bezsku-tecznie.

W roku 1879 rozłam ten tak się za-naczył, że przywódcy partji uważali za konieczne rozwiązać wynikił spory na Zjeździe konspiratorów. Zjazd ten odby-wał się w lecie 1879 roku w Woronieżu.

Tam też rozpadła się partja „Ziemia i wolność“. Zaledwie mała grupka z Ple-chanowem na czele trwała przy swym programie i założyła nową partję „Czornyj Peredziej“, której zadaniem było obalić samodzierżawie przy pomocy terroru konspiracyjnego, skierowanego przeciwko osobie samego cara.

Najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku był Żeljabow, który pragnął pociągnąć za sobą lud rosyjski. Jego po-stać odegrała wielką rolę w zwycięstwie w tym kierunku. Żeljabow i jego zwolen-nicy założyli nową partję „Wolność ludu“. Organizacja terrorystycznych aktów uznana została za najbliższe zadania tej partji. Członkowie jej byli jakby zahypnotyzo-wani myślą, że zamordowanie cara wywo-ła natychmiast powstanie przeciwko samodzierżawiu w całym państwie.

Partja „Wolność ludu“ wybrała spe-cjalny komitet wykonawczy, którego zadaniem było zorganizować zamach na życie cara Aleksandra. Zamachy rozpoczęły się już w jesieni 1879 roku i ciągnęły się nieprzerwanie, doprowadzając do tego, że

tak w kołach rządowych, jak i w opinji publicznej byli wszyscy przekonani, iż re-wolucjoniści tworzą olbrzymią organiza-cję i rozporządzają nadzwyczajnymi środ-kami. W rzeczywistości jednak było ina-czej i organizowanie śmiałych aktów ter-rorystycznych należało przypisać jedynie odwadze zamachowców, ich fanatycznemu oddaniu swego życia dla wytyczonego ce-lu, a z drugiej strony bezwzględnej nieu-dolności ówczesnej policji w walce z spis-kowcami politycznymi. Już z wiosną 1879 roku, komitet wykonawczy partji „Wol-ność ludu“, przystąpił do energicznych aktów. W oczekiwaniu przyjazdu carskie-go pociągu z Krymu do Piotrogradu, pod-kopali terroryści pod Odesą i niedaleko Moskwy tor kolejowy i podłożyli bombę. Po jakimś czasie aresztowany został w Moskwie rewolucjonista, u którego znale-ziono plan Pałacu Zimowego, w którym miejsce jadalni cesarskiej, oznaczone było krzyżykiem. Policja nie przypisywała temu jednakowoż większego znaczenia. W mie-dzyczasie udało się rewolucjonistom we-drzeć w głąb pałacu, a jeden z nich, Chal-turin, objął w pałacu stanowisko palacza. Żeljabow dostarczył mu dynamitu, który ów ukrył w bezpiecznym miejscu.

(Dok. nast.).

Program radiowy

RADJOSTACJE Odbiorcze, Fotograficzne Aparaty w Największym Wyborze „FOTO-RADIO-PALACE” LWÓW PLAC MARJACKI 8 (GMACH SPRECHERA), TEL. 8608.

NIEDZIELA, 15 marca.

10.18 Tr. z Poznania Nabożeństwo z Katedry.
11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.

12.15 Tr. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstala i Adam Dobosz (tenor). W programie utwory Ryszarda Wagnera. — 1. 1) Uwertura do op. „Rienzi” 2) Wstęp do 3-o aktu i marsz weselny z op. „Lohengrin”, odegra orkiestra. 3) Spiew. — II. 4) Idylla leśna z op. „Zygryd”. 5) Śmierć Zygryda z op. „Zmierzchn bogów”. 6) Uwertura do op. „Tannhäuser”.

14.00 Tr. z Warszawy. Odczyt rolniczy.

14.20 Tr. z Warszawy. Muzyka.

14.30 Tr. z Warszawy. Odczyt rolniczy.

14.50 Tr. z Warszawy. Muzyka.

15.00 Tr. z Warszawy. Odczyt rolniczy.

15.20 Tr. z Warszawy. Muzyka.

16.40 Tr. z Warszawy. Program dla dzieci starszych 1) Co się dzieje na świecie (dwutygodnik radiowy) w opracowaniu J. Milewskiego. — 2) Feljton Ferdynanda Ossendowskiego pt. „Poszukiwanie złota”. —

16.10 Tr. z Warszawy. Kom. dla żegluzi i rybaków.

16.15 Programowa skrzynka pocztowa — korespondencje bieżące omówi Dyrektor programowy p. J. S. Petry.

16.30 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.40 Tr. z Warszawy. „Pitigrilli” — wygl. red. Cezary Jellenta.

16.55 ??? Trzy pytania p. Marjusa Nowiny.

17.15 Tr. z Warszawy Wiadomości przyjemne i pożyteczne.

17.30 Tr. z Warszawy. Odczyt p. t. „Znaczenie krótkofalowstwa dla obrony Państwa” wygl. ptk. Karafa-Kreuterkraft.

17.45 Tr. z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Ignacego Dygasa (tenor) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 1. a) Hilar: Uwertura do op. „Dzwonek pustelnika”; b) J. Offenbach: Potpourri na tem. z op. „Orfeusz w Piekło”, odegra orkiestra. 2. a) Offenbach: Pieśń „Miłością płomienistych zór” z II-go aktu op. „Opowieści Hoffmana”; b) L. Różycki: Arja z I-go aktu op. „Casanova”, odśpiewa p. I. Dygas. 3. O. Petras: „Wspomnienie o Schubertcie” fantazja, odegra orkiestra. 4. a) P. Tosti: Walc „Znow ujrze cie”, b) L. Marczewski: Walc, odśpiewa p. I. Dygas. 5. a) F. Kreisler: Maj marz wiedeński b) Jan Strauss: Walc „Na lagunach”. c) A. Sonnenfeld: Oberek fantastyczny, odegra orkiestra.

19.00 Rozmaitości.

19.25 Tr. z Warszawy. Feljton p. t. „Jego królewskie mość bej Tunisu” — wygl. p. Jan Szczepny.

19.40 Odczytanie programu na dzień następn.

19.45 Tr. z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu laty”.

19.50 Muzyka z płyt gramofonowych i lwowski komunikat sportowy.

20.00 Tr. z Krakowa Słuchowisko „Śniadanie zakochanych” Birabeau.

20.30 Tr. z Warszawy. Koncert popularny w wykonaniu Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej.

21.10 Tr. z Warszawy. Kwadrans literacki. — Fragment z powieści „Doktor Paweł” Zygmunta Kisielewskiego.

21.25 D. c. koncertu z Warszawy. Recital na klawesynie p. Margerity Trombini-Kazuro. 1. F. G. Haendel: Passacaglia g-moll, 2. J. S. Bach: Preludium i fuga c-moll, 3. F. Couperin le Grand: a) La Superbe ou la Forqueray, b) Les petits Moulins a vent, 4. C. Daquin: Le coucou, 5. D. Scarlatti: 2 sonaty C-dur i A-dur, 6. G. Pescetti: Presto.

22.00 Tr. z Warszawy. P. Wanda Grabinska wygłosi feljton pt. „Wiosna nie jest zielona”.

22.15 Tr. z Warszawy. Pieśni w wykonaniu p. Stefani Millerowej, przy akompaniamencie Ludwika Ursteina. 1. Fr. Liszt: a) „Cicho dzwoni piosenka ma” b) „Czarowna bajka”. 2. Dwie pieśni murzyńskie w oprac. H. Burlleigh’a: a) Steal away, b) Sometimes. 3. E. Melartin: Powrót, 4. Pirindelli: Di ta.

22.35 Muzyka z płyt gramofonowych.

22.50 Tr. z Warszawy. Komunikaty.

23.00—24.00 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

—O—

PONIEDZIAŁEK, 16 marca.

11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.

12.16 Komunikat meteorologiczny, następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.

13.25—15.00 Przerwa.

14.20 Tr. z Warszawy. Komunikat gospodarczy.

14.40 Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów odczyt wstępny, informacyjny — wygłosi prof. Henryk Mościcki.

15.00 Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów pt. „Złoty wiek Grecji” (z działu „Historia”) wygłosi prof. Jan Jakubowski.

15.20 Płyty gramofonowe.

15.35 Tr. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny.

15.50 Tr. z Warszawy. Lekcja języka franc.

16.10 Tr. z Warszawy. Kom. dla żegluzi i rybaków.

16.15 Program dla dzieci starszych: feljton Janusza Makarczyka pt. „W indyjskim wigwamie dziś”. — Program dla młodzieży: „Wśród gwiazdnych przestworzy” feljton p. Stanisława Karwiskiego.

16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.

Budowa Domów Ludowych w przemyśle naft.

Od kiedy powstała w Boryslawiu organizacja robotnicza w przemyśle naftowym, z tą chwilą powstała myśl budowania własnego Domu Ludowego. Przez długie lata czyniono różne zabiegi, chcąc zrealizować powstałą myśl, ale wszystkie wysiłki były daremne. I w innych ośrodkach przemysłu naft. robotnicy przez długie lata zabiegali koło budowy własnych domów. Ale cały ten wysiłek rozbił się o brak środków pieniężnych.

Dopiero w roku 1917 organizacja robotnicza w Boryslawiu, zbiorowym wysiłkiem zdołała zebrać fundusz, z którego zakupiono parcelę, z trzema drewnianymi domami. I w tych to domach mieściły się organizacje robotnicze aż do końca roku 1929. Poza Boryslawiem jeszcze w kilku miejscowościach na Podkarpaciu, robotnicy własnym wysiłkiem tu i ówdzie zakupili parcelę pod budowę, lub też rozpoczęli jakąś skromną budowę własnymi środkami.

Jednak sprawa budowy własnych domów,

ruszyła dopiero z miejsca w roku 1928, w czasie pertraktacji o podwyżkę płac, kiedy to zobowiązali się przemysłowcy, poza 5-procentową podwyżką wypłacać Komitetowi Funduszu Budowy Domów Ludowych 1 procent od zarobków robotniczych w przemyśle naftowym.

Ustalono plan budowy w ten sposób, że mają stanąć Domy Ludowe w następujących miejscowościach:

1) W Boryslawiu, 2) Bitkowie, 3) Drohobyczu, 4) Czechowicach, 5) Gliniku Marjampolskim, 6) Harkłowej, 7) Krośnie, 8) Limanowej, 9) Libuszy, 10) Rypnem, 11) Schodnicy, 12) Trzebini, 13) Wańkowie-Brelkowice, 14) Posadz Olchowskiej, 15) Brzozówce. A więc uwzględniono te wszystkie miejscowości, gdzie jest większe skupienie robotników naftowych. W skład Komitetu Budowy Domów Lud. wchodzi delegaci ze wszystkich miejscowości zainteresowanych budową. Z łona ogólnego Komitetu został wybrany Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: ttow.

Władysław Kobak, Franciszek Haluch, Franciszek Łobzowski i Jakób Inwał, zaś z ramienia Izby Pracodawców zostali mianowani pp. dyr. Tadeusz Chłapowski, dyr. Stanisław Hennig, dyr. Leopold Szerauc i dyr. Czesław Żalski. W ten sposób powstały Komitet Wykonawczy, dysponuje w myśl decyzji ogólnego Komitetu funduszami zebranymi z 1 proc. od zarobków robotniczych. Wszystkie budowlę powstałe z tego funduszu zostały zaambulowane w różnej ilości na trzy Związki Zawodowe, a to: Na Centralny Związek Górników, Na Związek Metalowców i Związek Robotników Chemicznych.

Od maja 1928 r. do końca 1930 r. wybudowano całkowicie jedno skrzydło domu w Boryslawiu i wyciągnięto parter całego budynku w co włożono wraz z kosztami administracyjnymi 518.509,25 zł.,

cała zaś budowa ta ma kosztować w przybliżeniu 1.200.000 złotych.

W Drohobyczu zakupiono dom gotowy za cenę 11.500 dolarów, w Czechowicach odkupiono dom od miejscowej organizacji znacznie obdłużony, który gruntownie zremontowano i oddano do dyspozycji miejscowym organizacjom. W Posadz Olchowskiej objęto od miejscowej organizacji niewykończony dom, celem wykończenia go i oddania do użytku organizacjom. W Limanowej-Sowliny zakupiono gotowy dom dla miejscowych organizacji. Niezależnie od powyższego zakupiono place pod budowę w Krośnie i Schodnicy, oraz zadatkowano place w Gliniku Marjampolskim, Harkłowej i Libuszy.

W sumie od maja 1928 r. do końca 1930 r. wydano gotówką na budowy 710.663,76 zł., a zobowiązań ma Komitet za zakupione place i rozpoczęte budowy do końca lutego 1931 r. 255.230,35 zł.

Cały plan budowy w przybliżeniu jest obliczony na 3,249.000 złotych

i rozłożony być musi, w miarę wpływu gotówki na lat 11 — 13.

Dnia 1 marca b. r. odbyła się we Lwowie konferencja robotniczego Komitetu Funduszu Budowy Domów Ludowych, przy udziale delegatów ze wszystkich miejscowości Podkarpacia naftowego. Na konferencji tej zdawał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Wykonawczego sekretarz tegoż Komitetu tow. Haluch. — W sprawozdaniu swoim wskazał na to, że w wykonaniu wielkiego dzieła musiało nastąpić opóźnienie, gdyż na podstawie plebiscytu przeprowadzonego w maju ub. r. z 1 proc. od zarobków robotniczych

przypadło na rzecz BBS-u 23 procent zebranej sumy.

Jednak mimo to prace Komitetu postępują naprzód, jak to towarzysze mogą stwierdzić na podstawie szczegółowego sprawozdania, wydanego drukiem. Przyspieszenie budowy zależy dzisiaj od samych robotników, gdyż zbliżający się plebiscyt

powinien odebrać tych 23 procent z rąk BBS-owców,

aby nie szły na cele, z których klasa robotnicza nie ma żadnej korzyści.

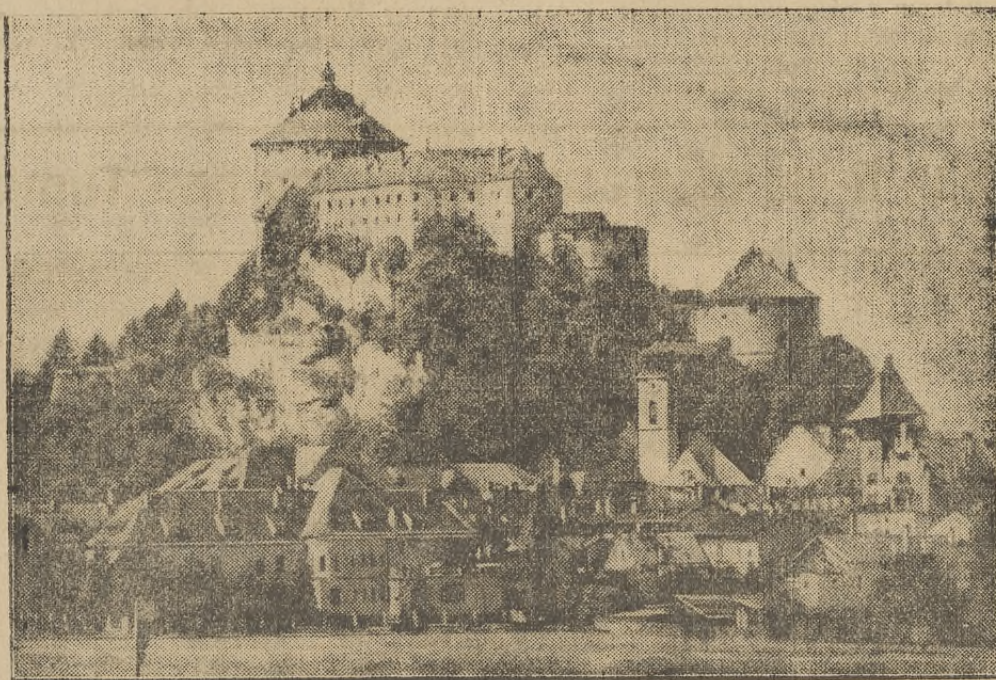
Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie rzeczowym, z której przebiegała jedynie troska o to, aby dzieło rozpoczęte doprowadzić do końca i pozostawić w spadku następnym pokoleniom. — Po dyskusji uchwalono jednogłośnie votum zaufania dla Komitetu Wykonawczego.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad projektem preliminarza budowlanego na rok bieżący. W dyskusji tej zabierali głos tow. Jarek, Gajewski, Felczer i inni, poczem przyjęto sumaryczne cyfry preliminarza, z tem, że Komitet Wykonawczy rozdzieli tych sum na poszczególne miejscowości przeprowadzi w myśl wyrażonych życzeń w toku dyskusji.

Na zakończenie wybrano do Komitetu Wykonawczego ttow.: Franciszka Halucha, Władysława Kobaka, Franciszka Łobzowskiego i Michała Florkowa.

Towarzysze rozjechali się z konferencji, trwającej pięć godzin, z tem, że czas poświęcili wielkiej i pozytywnej sprawie, za którą wspominają ich będą następne pokolenia. Akcja ta wskazuje jeszcze raz na to, co może zdziałać zbiorowy wysiłek solidarności robotniczej.

Zamek Geroldseck,



w bawarskim miasteczku Kufstein. W wieżę zakową wbudowane zostaną olbrzymie organy, których dźwięk będzie się rozchodził na odległość kilku kilometrów. Ma to być rodzaj „dźwiękowego pomnika” ku czci poległych w wojnie żołnierzy.

W szale „bridżowym” zastrzeliła męża.

Manja bridżowa przyjęła na całym świecie nie tylko olbrzymie, ale niekiedy i wręcz niebezpieczne rozmiary. Mimo, iż gra nie jest hazardowa, temperamenty graczy doprowadzają do tragicznych finałów walki przy zielonym stoliku.

W Kansas City przed dwoma miesiącami żona wystrzelała z rewolweru zabiła swego męża podczas partii bridża. — Na rozprawie sądowej, która odbyła się przed kilkoma dniami, mrs. Bennet opowiedziała jak się to wszystko działo. Grała z mężem jako partnerem przeciwko innej parze znajomych. Mąż nazwał „piki”. Wobec tego, że mrs. Bennet miała w swoich kartach dobre „podtrzymanie”, a prócz tego inne karty w innych kolorach były dość mocne, od razu podwyższyła grę do „4-ch pik”.

Jednak podczas rozgrywki mąż popełnił błąd i małżeństwo — partnerzy, zostali bez „dwóch lew”.

Wzburzyło to do tego stopnia missis Bennet, że wybiegła do sypialni i chwyciwszy za rewolwer, dwoma strzałami położyła trupem swego męża — niefortunnego partnera.

Rozprawa sądowa nad morderczynią

obitowała w niezwykle momenty, nad którymi obszernie rozpisuje się prasa amerykańska.

Sędzia nie zadowolili się wyjaśnieniami oskarżonej i pozostałych partnerów, ale kazał przynieść do stołu sędziowskiego karty i rekonstruował całą fatalną partję. Również sędziom przysięgłym zademonstrowano od początku do końca wszystkie fazy owej partji, przyczem doszło do burzliwej dyskusji o uchybieniach w grze ofiary zbrodni.

Narady i roztrząsania przysięgłych, którzy z kartami w ręku sądzili tę sprawę, trwały całą noc. Nad ranem sędziowie wydali wyrok uniewinniający missis Bennet!!

Widocznie sędziowie sami są zapalonymi „bridżistami” i bardziej liczyli się z prawidłami gry i „świętym oburzeniem” partnerki, która została pobita, aniżeli z tragicznym losem jej męża, ofiary bridża.

Pisma amerykańskie, omawiając ten wyrok, wyrażają obawę, by w dziejach kryminologii nie powstała nowa kategoria przestępstw, popełnionych w „szale bridżowym”.

17.15 Tr. z Krakowa „Zagubione wyspy” wygl. prof. Jan Smoleński.

17.45 Tr. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia”.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Tr. z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.

19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

19.35 Odczytanie programu na dzień nast.

19.40 Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy.

19.55 Płyta gramofonowa.

20.00 Tr. z Warszawy. Feljton prof. W. Goetla „Nosorożec staruński”.

20.15 Pogadanka p. Konstancji Hojnackiej „O wdzięku”.

20.30 Tr. z Warszawy. Odczyt muzyczny.

20.45 Tr. z Warszawy. Opera ze studia „Verbun Nobile” Stanisława Moniuszki. Obsada: Zuzanna — Maryla Karwowska, Stanisław — August Wiśniewski, Marcin — Jan Romejko, Serwacy — Zygmunt Mosoczy Bartłomiej — Bolesław Bolko.

22.00 Tr. z Warszawy. Red. Jan Sokolicz-Wroczyński wygłosi feljton pt. „Trzydziestolecie Wesela”.

22.15 Lekkie piosenki w wykonaniu p. Wilhelm Hilsenratha.

22.50 Tr. z Warszawy. Komunikaty.

23.00—24.00 Radiokabaret z płyt gramofonowych w opracowaniu p. Bohdana Sadowskiego.

Ze sądu.

Prawem vendetty słyną już Krzywcyce, nietylko wioski na dzikiej Korsyce.

Jesli mi ktoś powie, że znikają obyczaje dawnej szlachty i nie wierzy twierdzeniu, że pokutują one w dalszym ciągu między „batiarami” poradzę mu zamieszkać na Zniesieniu, albo w Krzywczycach.

Nie chcę przez to obrazić solidnych mieszkańców tych dziecin, ani nie chcę dowodzić, że rodziny o których piszę, są „batiarskie” — chcę tylko powiedzieć, że mają one „nawyczki” dawnej szlachty.

Bo proszę np. taka rodzina Hrynczyszynów i Pawlaczków z Krzywcyce, czyż to nie wzruszające wspomnienie dawnych czasów?

Wprawdzie jak Pawlaczek, czy Hrynczyszyn w sądzie podkreślał nie trzęsły się zaścianki tylko domy. Jak Pawlaczek w sądzie kreślił, trząst

się dom Hrynczyszyna, jak Hrynczyszyn — Pawlaczka...

Istne wyprawy krzyżowe... Hrynczyszyn maglował kości, wybijał okna Pawlaczków a Pawlaczki „na odwyrtek”.

Oczywista od czasu do czasu „wyprawy” te znajdowały epilog w sądzie.

I tak kilka miesięcy temu jednego z Hrynczyszynów zasądono na trzy lata więzienia za postrzelenie Pawlaczka Pawlaczek się „wyliżał” i nie omieszkiał się za to odplacić.

Wobec tego że wróg jego „siedzi” ofiarował się do Hrynczyszyna Nr. 2, Piotra, raniąc go ciężko. Wczoraj stał przed sądem. Rozprawę odroczone celem powołania nowych świadków.

Echa strajku rolnego w pow. rawskim.

W maju 1929 roku wybuchł w pow. rawskim strajk robotników rolnych. W czasie strajku kolportowano odezwy, nawołujące miejscowych robotników do przystąpienia do niego.

W końcowym ustępie tej odezwy autor jej chce zabezpieczyć powodzenie strajku użyciem zwrotu „dzieci lamistek” — padła tru-pami na tem polu na którym będą pracowali”.

Wskutek tego prokuratura pociągnęła autora tych odezw Jakóba Biszę do odpowiedzialności za niebezpieczne pogrozki.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Bendaszewskiego uwolnił oskarżonego od winy i kary. Oskarżał prok. Tourmelle, bronił adw. dr. Pawlenki.

—:—:—

To i owo.

Pan Lepecki znowu nadesłał warszawskiemu „Ekspresowi” korespondencję z Madery. Korespondencja ozdobiona jest aktualnymi ilustracjami.

Na jednej: widzimy marsz. Piłsudskiego, spoglądającego w niebo. Pod obrazkiem objaśnienie: „Czy będzie pogoda? — Marsz. Piłsudski i dr. Woyczyński obserwują zachmurzone niebo”.

Na innej ilustracji widzimy — jak objaśnienie mówi — samego p. Lepeckiego „w oryginalnych saneczkach którymś wśród lata zjeżdża się na Maderę z gór”. Słowa „wśród lata” to nie pomyłka, bo na Maderze teraz słońce i pogoda a nie zima jak u nas. A te saneczki są o tyle „oryginalne” że prowadzą je na sznurach dwóch miejscowych przewodników (widzimy to na ilustracji) i gdy p. Lepecki siedzi w saneczkach jak w lektyce, oni „zjeżdżają” z gór na... własnych nogach.

Przychodzi mi na myśl, że w Polsce wzorem Madery można stworzyć nowy zawód. Mamy piękne góry, turystykę jakkolwiek słabą ale jeszcze nie zamierającą a w górach mamy góry i huculów, którzy chleba na oczy nie widzą, chyba w wielkie święta. Nie widzą chleba ale za to żywią się, o ile lato nie zawiezie płacami i owianami i dzięki temu zawsze są głodni. Owóż gdyby mieszkancy naszych gór milili za co sprawić sobie saneczki takie, jakimi zjeżdżają z gór na Maderę, mogliby naszych turystów zwozić z gór a z tego kapła by coś nie choć do ich chudej kieszeni, tak że mógłby na chleb a czasem nawet na jakieś buśki starczyć... O model onych sanek z Madery nie byłoby trudno. Trudność polegałaby może w tem, że nasi turyści lubią po górach chodzić a nie jeździć. No — ale z czasem znajdą się zapewne tacy wygodyn, którzy zechcą zjeżdżać a nie schodzić z gór, a wtedy zarobek ludzi z gór będzie jak... murywany.

Chodzi tylko o sanki. Skąd wziąć nat o pieniądze? Można jakiś komitek się zorganizować a potem — panie tego — rozwinąć agitację w szkołach, urzędach, kinach. Ładny grosik zbierają się z tego. Nieprawdaż? I o bogactwo w kraju — poprostu może się zrobić z niczego coś...

Ale prawda, miał być urywek z korespondencji z Madery a jakoś przypadkiem zjechał się na temat o saneczkach. Chęć mianowicie powtórzyć uwagi o zakończeniu rewolucji w Funchalu.

„Operetka rewolucyjna w Funchalu — czytamy — najsmutniej skończyła się dla gubernatora wyspy, pik. Jose Maria de Freitas który witał marszałka Piłsudskiego w dniu jego przybycia na Maderę.

Rząd lizboński pozbawił go kolejno wszystkich zajmowanych uprzednio godności. Nadomiar złego rozesłał się pogłoska o przeniesieniu go na emeryturę...

Marszałek Piłsudski, gdy dowiedział się o takim całkowitem, bez reszty, wykończeniu niedawnego dyktatora, rzekł:

— Szkoda. Ten Freitas wyglądał mi poczwierze — po chwili dodał: „on jest podobny do Radziwiłła”.

Tyle o tem p. Lepecki. A ja zapytam: Do którego to Radziwiłła nieszczęśliwy eks gubernator jest podobny? — Czyżby do Janusza, który niedawno na sejmowej komisji spraw zagr. powiedział, że z powodu Brześcia „cierpieli moralnie więcej niż inni cierpieli fizycznie?”

A swoją drogą — ma ten gubernator za swoje. Bo to panie dobrodzieju z buntownikami nie można tak w rekawiczkach. Trzeba ich było przykładnie ukarać a nie dopuszczać do tego, aby oddziały wojska bratały się z powstańcami. Ho, ho w takich wypadkach trzeba mieć twardą pięść a nie rozczulać się, jak nieprzymierzając książkę Janusz Radziwiłł nad więźniami brzeskimi.

Z tej funchalskiej korespondencji dowiadujemy się ponadto że marsz. Piłsudski z polskich pism czytuje jedynie „Kurier wileński” i „Czerwoniaka”. Oba oczywiście sanacyjne. Ale dość na dzisiaj.

Komunikaty.

XL WIECZOR DYSKUSYJNY Zaw. Zw. Literatów odbędzie się w poniedziałek 16. b. m. o godz. 19-tej w małej parterowej sali Kasyna i Kola lit. art. przy ul. Akademickiej 13. Dyskusję zagai odczyt prof. dr. W. Moraczewskiego p. t.: „Karol Peguy”.

Obrazki sądowe.

Przed sądem staje wielka, rozrosta kobieta, oskarżona o... bicie męża. Głosem ostrym i stanowczym oświadcza ona, że mąż jej jest bezrobotny, że nie nie zarabia a ona musi utrzymywać rodzinę i dlatego też jest „panem domu”.

Ukazuje się mąż jako świadek, małego wzrostu zalekły. W chwili, gdy zbliża się do biurka sędziego, żona jego woła:

— Ja wogóle rozwiodę się z nim!

— Pan nie musi zeznawać — odzywa się sędzia.

A więc dobrze. Nie chce zeznawać. Czy przebacza swej żonie?

— Pod jednym warunkiem — mówi człowieczek.

— Pod jakim?

— Że nie będzie mnie więcej biła.

Na sali śmiech.

— I jeszcze jeden warunek — dodaje człowieczek.

— Jest to przecie moje mieszkanko i nie chcę, aby pan Leopold ciągle tam przychodził.

— Gdy będziesz utrzymywał żonę i dzieci możesz dyktować przepisy. Inaczej... wara ci!

— wola kobieta.

Sędzia nie ma czasu.

— Czy pan żąda ukarania żony?

— Ja?... nie.

Uwolniona.

Biedny małżonek będzie zatem dalej biły, pan Leopold będzie przychodził ilekroć zechce... a w domu jest dwoje dzieci. Te się mogą czegoś nauczyć!

—

Co to znaczy?

W czwartek o godz. 12-tej w południe funkcjonariusze policji zamknęli kiosk inwalidki znajdującej się na głównej poczcie, prowadzony przez Marcina Mocka inwalidę, b. legionistę, kawalera orderu Virtuti Militari, odznaczonego pozatem Krzyżem Walecznych, i Krzyżem Legionowym I, III, i III Brygady.

Kiosk ten został zamknięty bez pisemnego polecenia władz. Gdy Mock zażądał wylegitymowania się, na jakiej podstawie funkcjonariusze policji zamykają ten kiosk, prowadzony przez niego od sześciu lat, odpowiedziano zamknięciem kiosku wra za towarem, a inwalidę wraz z liczną rodziną pozostał bez warsztatu pracy.

Zapytujemy kompetentne władze, co to ma znaczyć, gdyż jak nam wiadomo, władze pocztowe nie podnoszą przeciw p. Mockowi żadnych zarzutów.

Imponujące Wa'ne Zebranie Związku Pracown. Gminnych.

Onegdaj wieczorem w sali gmachu Skarbka we Lwowie odbyło się doroczne Wa'ne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej. Sala wypełniona była po brzegi. Spokój i porządek panował nadzwyczajny.

Przewodniczył tow. Hoffman, sekretarzo-wał tow. Potczek.

Po części sprawozdawczej rozwinęła się dyskusja, w której wzięło udział wielu mówców.

Wiadomości z kraju.

AWANTURA O RABINĄ. — W Łukowie przed bożnicą, na tle wynikłej między ortodoksami a sjonistami awantury o rabiną, który miał odprawić nabożeństwo, Grynlat Jankiel wystrząsał z rewolweru ranił ciężko w klatkę piersiową Słizaka Herszona. Słizak w stanie ciężkim umieszczony został w szpitalu.

OFIARA PRACY. — We wsi Siemnicy, pow. Tomaszowski, czeladnik młynarski Zieliński Zygmun, pracując w młynie Holcera Stanisława dostał się w tryby jagiłnika i wskutek zgniecenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu.

WYSZEDŁ NA DRZEWÓ — PO ŚMIERCI. Mieszkaniec wsi Udrycka, pow. Zamojskiego, Mazurek Paweł, podkopał w lesie drzewo, a następnie wlał na jego wierzchołek, kołysząc drzewo, by w ten sposób przyspieszyć jego upadek i w tym czasie runął na ziemię wraz z drzewem, odnosząc ciężkie potłuczenie głowy, wskutek czego po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo na Zamarstynowie

Krwawy porachunek przy pomocy kuli rewolwer.

Wczoraj o godzinie 9-tej wieczór w ul. Nowej w Zamarstynowie, został śmiertelnie postrzelony kula rewolwerową w plecy 21-letni Władysław Radomski, kalfarz, zam. przy ul. Granicznej 6. Przechodnie natknął się na postrzelonego który leżał w stanie nieprzytomnym na ulicy. Niezwłocznie wezwano Pogotowie rat.

Wskutek krwotoku wewnętrznego.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że zbrodni dokonał 28-letni Kazimierz Suś od 12 lat karany i notowany za kradzieże. Suś, mając jakieś porachunki z Radomskim, onegdaj strzelił do niego na ulicy, lecz chybił. Wczoraj ponownie napadł Radomskiego i strzelił do uciekającego z tyłu, kula zaś wyszła przez pierś na wylot. Zbiegłego mordercę, odszukała policja w nocy i odstawiła go do aresztu. Powodem zbrodni jest zemsta na tle porachunków osobistych.

Kronika.

Lwów, 14 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Sobota o 3.30 „Kopciuszek”.
Sobota o 7.30 „Lalka”.
Niedziela o 3.30 „Fiolek z Montmartre”.
Niedziela o 7.30 „Aida”.
Poniedziałek o 7.30 „Lalka”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Sobota o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym”.
Niedziela o 3-ciej „Dorota Angermann”.
Niedziela o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym”.
Poniedz. o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY:

Sobota o 7.30 „Dobra wróżka”.
Niedziela o 3.30 „Przygody Ch. A. Piana”.
Niedziela o 7.30 „Dobra wróżka”.
Poniedziałek o 7.30 „Dobra wróżka”.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Bar-towa.

Sobota o 12 porank „Opieć”.
Sobota o 8.30 „Obcy”.
Niedziela o 8.30 „Hunkeman”.
Ceny miejsc na przedstawieniu wieczorne od 80 gr. do 4 zł. na poranek od 50 gr. do 2 zł. — Bilety są już do nabycia przy kasie kina Kopernik od 10-1 i od 4-6.

„MODNE MAŁŻENSTWO” komedia Ver-neuil'a będzie najbliższą premierą Teatru Małego z Heleną Halacińską w głównej roli kobiecej. **„SPRAWA DANTONA”** jest dramatem w 4 aktach dzielących się na odsłony w ogólnej liczbie 20; akcja toczy się na ulicy, w mieszkaniach Robespierrea, Dantona, Desmoulins'a w Komitecie Ocalenia Publicznego, w wespulu Konwencji Narodowej, w kawiarni, w Konwencji Narodowej, w więzieniach Luksemburskim i Consiergarie, przed Trybunałem Rewolucyjnym. Pomimo tak dużej ilości odsłon widowisko kończy się będzie w porze normalnej dzięki zastosowaniu po raz pierwszy w Teatrze Wielkim sceny obrotowej. Premiera „Sprawy Dantona” odbędzie się w piątek dnia 20. b. m.

UROCZYSTA PROMOCJA dra Tadeusza Stefana Zielińskiego, profesora zwyczajnego filologii klasycznej w Uniwersytecie Warszawskim na doktora filozofii honoris. causa odbędzie się w sobotę, dnia 14 marca o godz. 12-tej w auli uniwersyteckiej.

PSIA DOLA CZWORONOOGOW. Towarzystwo opieki nad zwierzętami ustaliło, że rakaż miejski złapane psy na ulicy masowo sprzedawał po kilka złotych od sztuki dla celów wiewskcyjnych. Często też schwyte psy rasowe sprzedawano postronnym osobom, właścicieli informowano zaś że pies zbiegł. Wskutek starań wspomnianego Towarzystwa władze wydały bezwzględny zakaz dostarczania jakiegokolwiek zwierząt dla celów wiewskcyjnych.

NIEFORTUNE ZETKNIĘCIE SIĘ POLICJANTA Z PIJAKAMI. Franciszek Pawlikowski, policjant gminny w Zamarstynowie, wczoraj wieczór natknął się na ulicy z grupą pijaków których postanowił odstawić na wytrzeźwienie do „Jula”. W czasie szamotania się rewolwer trzymany w ręku Pawlikowskiego wypadł przyczem kula zraniła mu lewą dłoń. Ostatecznie „chirusów” odstawiono do aresztu Pawlikowskiemu zaś udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

ARESztOWANIE AGENTEK LOSOWYCH. We Lwowie i na prowincji grasują agenci różnych banków, którzy sprzedają na raty różne losy i papiery wartościowe, pobierając nawet ponad 100 proc. od nominalnej wartości.

Onegdaj aresztowała policja w Drohobyczu Eugenję i Marię Melnyk, zam. we Lwowie przy ul. Kurkowej 15, które w podobny sposób paskowały, sprzedając losy, otrzymane w „Krajowym Banku Spółdzielczym” we Lwowie przy ul. Rzeźnickiej 16. Doniesienie o lichwę przeciw tym agentkom skierowano do sądu w Samborze.

SENSACYJNA SPRAWA rodziny Kluencjuszów przed sądem rzymskim stanowi temat wykładu prof. Tadeusza Zielińskiego p. t.: „Proces karny przed 20 wiekami” który odbędzie się w niedzielę o godz. 7-mej wiecz. w sali ratuszowej.

ZGUBIONE RZECZY DO ODEBRANIA. W II. komis. PP. zdepotowano znalezioną ksząteczkę Kasy chorych na nazwisko Marii Makohon w VI. kom. zdepotowano legitymację tramwajową T. Moszyńskiego.

WAŻNE DLA P. P. OFICERÓW I SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH. — Wojskowe materiały na mundury i trenschoaty znacznie potaniały. — Trenschcoat z podpinką wykonany we własnej pracowni wedle angielskiego kroju z materiału bielskiego za zł. 130.— zaś materiał wełniany I a gatunku za 30 zł. metr, nabyć można we firmie A. WITTELS, składy tekstylne Lwów Rutowskiego 7.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Niebieski motyl” Emil Jannings

Marlena Dietrich.

CASINO: Dźwiękowiec polski; Serce na ulicy

CHIMERA: „Usta zbyt czerwone” oraz „Igraszki kobiet”.

COLOSSEUM: „Brandi Kozak z Kolomyj” (Gizela Werbezir) oraz Bronisław Bronowski.

FATAMORGANA: „W szponach diabły” i „Na zachód od Zanzibaru”.

GRAZYNA: „Pokusa” z Gretą Garbo.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet”.

LEW: „Koniec świata” genialne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

LUNA: „Pod pregiem hanby” oraz występ pary tanecznej z Warszawy.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet”.

OAZA: „Skąd nima powrotu”.

PALACE: „Niebieski motyl” Emil Jannings i Marlena Dietrich.

PAN: „Taniec wśród serc” oraz Buster Keaton „Małżeństwo na złość”.

PASAZ: „Widmo śmierci” oraz „Tajemnica Taksówki nr. 105”.

PROMIEN: „Shaibona” oraz „Grzechy roz-wódki”.

RAJ: „Kapitan marynarki” dźwiękowiec.

STYLOWY: „Faniary Miłości” oraz „Zyciowe Rozbitki”.

SPLENDID: „Ostatnia miłość następcy tronu”.

UCIECHA: „Dzika orchidea” oraz „Kawalerowie nocy”.

Kronika Drohobycka.

6. b. m. znaleziono w gminie Dzienna pow. Drohobyck, zwłoki noworodka nieznanej płci. Wywłaszczone z gnoju przez psy. Wszczęto poszukiwania za wyrodną matką.

7. b. m. aresztowano znanych tu włamywaczy Mirosława Chruszcza i St. Szczepanika, którzy ostatnio dokonali włamań do sklepów w Drohobyczu. Przytrzymano także paserów którzy kupowali od nich rzeczy kradzione a to: Hermana Rotenberga z Borysławia i Mózesa Welkera ze Stryja, którym odebrano część rzeczy skradzionych.

Dnia 9. b. m. około godz. 18-tej wszczął awanturę Stefan Czuszek w karczmie na Wygodzie przy trakcie stryjskim z powracającymi z targu gospodarzami. Posterunkowy Władysław Słimp, z pos. PP. Ryhceja, który nadzszedł przypadkiem, widząc rewolwer w ręku Czuszką, zliżał się chcąc mu go odebrać. Awanturnik począł uciekać i w czasie pościgu gdy posterunkowy był oddalony o 10 kroków odwrócił się i strzelił do niego. Strzał chybił a Słimp dopadłszy Czuszką rozbroił go i odprowadził do sądu. Podkreślić należy że posterunkowy zachował się roztropnie gdyż mimo, że miał prawo broni nie użył.

W ciągu ubiegłego tygodnia temperatura spadła do 16 st. C. a w dniach 11 i 12 b. m. szalała śnieżycą na Podkarpaciu nieczem w styczniu.

Głodni bezrobotni nędzarze, których słońce wywabiało na moment, oszukani poprzednimi uśmiechami słońca z powrotem musieli schronić się do swych zimowych nor.

Występ Kola Dramatycznego M. Z. E.

Koło dramatyczne M. Z. E. odegra w niedzielę dnia 15. marca w sali „Ul” ul. Ossolińskich 10. komedję w 3 aktach p. t.:

„ROZWÓD”.

Orkiestra M. Z. E. Początek o godz. 6.30 wiecz. Ceny miejsc 2 zł., 1 zł. stojące 50 gr. Bilety do nabycia w sekret. Związku ul. Ormiańska 2. II. p. oraz przy kasie.

Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

Wykłady Uniwersytetu Lud.

I T. U. R.

Niedziela, dnia 15. b. m. o godzinie 4.30 pop. w lokalu Stow. „Praca” Rynek 8. odbędzie się wykład tow. B. Skalaką p. t.: „Krwawy czerwiec 1902”.

Poniedziałek, dnia 16. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu ZZK. ul. Grodecka 69 wykład tow. B. Skalaką p. t.: „Kultura robotnicza w ciągu wieków” z przeżyciami.

